

Ostatni raz. Musi być za nim wątpliwość.

Rosa.

Skąd się właściwie bierze i dlaczego

kojarzy z radością

jak wszystkowiedząca ciotka.

Koneser likierów.

Tyle mi zawdzięczacie

nawet wam się nie śniło.

6.99.

Rozmazuje szminkę po twarzy

gdy do nas mówi.

Rosa, a może Róża.

Wyobrażam je sobie razem.

*

Łatwiej obuć stopę

niż całą ziemię.

Porusza najbardziej

mimo że słuchają chudzi, bosi chłopcy

w obcym kraju.

Nawet się nie chce wędrować

Za to oczekiwanie. Wróci mowa

znowu będziemy umieli

zadąć w pęknięty róg Boromira,

choćby miał ukraść pierścień

zepsuć wszystko.

Chwila żalu

z której się czerpie.

6.99.

*

Otwarte książki wydają resztę.

Z najmniejszej wyrośnie

największe drzewo.

Potrzebna jest tylko wola, szum jego liści

które nie dadzą zasnąć.

I krótka definicja oderwania, jesieni:

6.99. *Kamień na kamieniu.*

Dziękuję *panie Auchan*.
Akurat tutaj trafiłeś
z moim ojcem.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

alos, dodano 09.08.2017 08:05

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.